

egzemplarz bezpłatny

dwutygodnik

ZRM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

SERWIS INFORMACYJNY

**SOLIDARNOŚĆ**

MAŁOPOLSKA

18 stycznia 2010

nr 1 (648)

ISSN 1507-0875

# Ratujmy polski przemysł

s. 3

# OD REDAKCJI

Mijają kolejne tygodnie, w których rząd dumnie prezentuje efekty swojej polityki, polityki pozostawienia spraw samym sobie — oczywiście. Choć statystycznie Polska wygląda całkiem dobrze na mapie Europy, to czy jest to w jakikolwiek sposób zasługa rządzących i przede wszystkim, czy tak będzie za kilka-kilkanaście lat? W listopadzie rząd chwalił się swoimi osiągnięciami i wspaniałą wizją Polski w 2030 r. Trudno jednak znaleźć źródła tego optymizmu, zwłaszcza w dobie, gdy likwiduje się kolejne firmy, a wraz z nimi miejsca pracy i całe branże. Kto będzie w stanie odwrócić tę tendencję? Kiedy zaczną powstawać nowe miejsca pracy? Te niewygodne pytania nie znajdują odpowiedzi, bo i mało kto je zadaje. W bieżącym numerze przedstawiamy szeroką relację ze spotkania związkowców z branży metalowej w Dreźnie, poświęconego kryzysowi w Europie. Przesłanie jest jasne — mimo wszystkich przeciwności — związki zawodowe muszą skupić się na własnym działaniu, a nie tylko na reagowaniu i odpowiadaniu na to, co przyniesie los. Trzeba nam pomysłów i skuteczności i przede wszystkim optymizmu, bo bez tego trudno będzie zbudować dobre miejsca pracy dla nas i dla przyszłych pokoleń.

Adam Gliksman, Redaktor Naczelny

## Zaproszenie na spotkanie opłatkowe

Zarząd Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” zaprasza na tradycyjne spotkanie opłatkowe, które odbędzie się w dniu 29 stycznia 2010 r. o godz. 15.30 w w siedzibie Wojewódzkiego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych, Kraków, pl. Szczepański 8, sala na I piętrze.

## Zaproszenie na spotkanie internowanych i więzionych

Zarząd Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”, Burmistrz Nowego Wiśnicza i Muzeum Ziemi Wiśnickiej zapraszają na tradycyjne spotkanie internowanych i więzionych w stanie wojennym. Spotkanie odbędzie się w dniu 30 stycznia 2010 r. w Nowym Wiśniczu. Początek mszy św. o godz. 14.00 w kościele parafialnym w Nowym Wiśniczu.

Serdecznie zapraszamy!

## SERWIS INFORMACYJNY

Wydawca: Zarząd Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”.  
Redaguje zespół: Joanna Furtak, Adam Gliksman (red. nacz.).  
Odpowiedzialny ze strony Prezydium: Henryk Łabędź.  
Projekt graficzny: Fabryka Reklam, tel. (+48 12) 294 81 80. Skład: Joanna Furtak.  
Druk: PRINTGRAPH Brzesko. Nakład 2500.

Adres redakcji: Pl. Szczepański 5, 31-011 Kraków, tel./fax: (012) 423 12 98,  
e-mail: info2.krakow@solidarnosc.org.pl, ISSN 1507-0875.

Uwaga! Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w materiałach niezamówionych oraz nie gwarantuje zamieszczenia tekstów autorskich przekazanych w formie nieczytelnej. Numer zamknięto 11 stycznia 2010 r.

Po następny numer zapraszamy 29 stycznia 2010 r.  
Zapraszamy na stronę internetową: [www.solidarnosc.krakow.pl](http://www.solidarnosc.krakow.pl)

## Spis treści:

### AKTUALNOŚCI

*Adam Gliksman*  
Ratujmy polski przemysł ..... 3

### WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

*Adam Gliksman*  
Przejawy kryzysu ..... 6

*Adam Gliksman*  
Kwalifikacje pracowników w branży energetyki solarnej ..... 7

### GOSPODARKA

*Adam Gliksman*  
Działanie ważniejsze niż reakcja ..... 8

### JUBILEUSZ

Logo XXX-lecia ..... 11

### PRO MEMORIA

*Agata Łyko*  
Przyjacieli na każdy czas ..... 12

### PRZED WYBORAMI

Wyborcze ABC (2) ..... 14  
*Rozmowa z przewodniczącą RKW*  
*Anną Skólską.*

Z REGIONU ..... 4

## Terminy zebrań

Informujemy, że zebrań przewodniczących organizacji związkowych z terenu Krakowa odbędą się w następujących terminach:

**10 lutego 2010 r. - godz. 14.00**

**10 marca 2010 r. - godz. 14.00**

**14 kwietnia 2010 r. - godz. 14.00**

Miejsce zebrań - Zarząd Regionu Małopolska, Kraków, pl. Szczepański 5, sala 406.

Serdecznie zapraszamy!

# RATUJMY POLSKI PRZEMYSŁ

Ponad 3 tysiące pracowników firm z branży stoczniowej, zbrojeniowej i kolejowej domagało się ratowania polskiego przemysłu. Janusz Śniadek w przemówieniu pod Ministerstwem Gospodarki podkreślał, że „Solidarność” reprezentuje setki tysięcy polskich pracowników: „Mówimy dziś głosem wszystkich pracowników, nie tylko w obronie naszych zakładów pracy. Jeśli rząd nie podejmie zdecydowanych zadań, to kolejne firmy będą padać. Są z nami kolejarze, walczący o polską kolej, kolej która nie tylko zapewni im pracę, ale także pozwoli tysiącom Polaków dotrzeć do swojej firmy. Nie może rząd dalej udawać, że problemu nie ma.” Przedstawiciele „Solidarności” złożyli następnie w ministerstwie gospodarki na ręce wiceministra Rafała Baniaka petycję z postulatami dotyczącymi obrony miejsc pracy w przemyśle stoczniowym, zbrojeniowym i transporcie kolejowym.

Następnie manifestanci przeszli pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, którą tradycyjnie strzegły przed gniewem pracowników kordony Policji. Organizatorzy opanowali jednak napiętą sytuację, dzięki czemu nie doszło do poważniejszego zakłócenia porządku.

Tym razem protestującym umożliwiono złożenie przygotowanej petycji. „Bezrobocie kosztuje dziś i będzie kosztować w przyszłości! Dramatyczną cenę płać za to ludzie pozbawieni pracy nie z własnej winy, ale zapłacimy za to także my wszyscy! Raz zlikwidowanych branż nie odbudujemy!” – napisano w dokumencie.

Delegacja na czele z Januszem Śniadkiem została przyjęta przez ministra Michała Boniego. Szef Zespołu Doradców Premiera zadeklarował chęć spotkań i dyskusji na temat zgłaszanych problemów w trakcie zaplanowanych spotkań.

Rząd zadeklarował także współpracę w sprawie pozyskiwania środków z tzw. funduszu globalizacyjnego, z którego pieniądze można będzie przekazać pracownikom likwidowanych zakładów.

Zanim jednak uczestnicy manifestacji rozjechali się w Polskę do zebranych przemawiali działacze z poszczególnych branż i regionów. Podkreślali, że wszystkie inne kraje walczą o swoją gospodarkę: „Wszystkie rządy realizowały politykę ochrony strategicznych branż przemysłu zatrudniających setki tysięcy osób. A polski rząd nie” – mówili działacze.

W pikiecie nie zabrakło także przedstawicieli Małopolskiej „Solidarności”. Uczestnikami wyjazdu byli przedstawiciele komisji zakładowych z Chranowa, Dębicy, Gorlic, Krakowa, Tarnowa i Wadowic. Do Warszawy przyjechali członkowie „Solidarności” m.in. z TC Dębica, LERG Pustków, Komisji Wydziałowej Emerytów i Rencistów TC Dębica i Fumis-Bumar Wadowice. Z ramienia Prezydium Zarządu Regionu w pikiecie wzięli udział Adam Lach, Henryk Łabędź i Ryszard Pietrzyk.

**Pracy, opracowania systemu pomocy dla upadających zakładów pracy i branż oraz odpowiedzialności za zwalnianych pracowników domagali się członkowie NSZZ „Solidarność” podczas manifestacji zorganizowanej w Warszawie w dniu 15 grudnia 2009 r.**

#### „Solidarność” domaga się od Rządu RP:

1. Skutecznego ratowania polskiego przemysłu okrętowego, branży zatrudniającej w stoczniach i setkach zakładów kooperujących tysiące wykwalifikowanych pracowników.
2. Wdrożenia polityki transportowej gwarantującej istnienie polskich spółek przewozowych, zapewniających pracę i dojazd do pracy.
3. Należytej troski o obronność państwa przez ochronę przed upadłością polskiego przemysłu zbrojeniowego.
4. Rzeczywistej realizacji – w oparciu o uczciwy dialog z partnerami społecznymi - „Globalnego Paktu na Rzecz Zatrudnienia” podpisanego w imieniu polskiego Rządu w czerwcu br. w Genewie.

Fragment petycji złożonej na ręce ministra Michała Boniego.

## Rocznica „Wujka”

16 grudnia 2009 r. wyjechaliśmy ok. godz. 10.00 z Dębicy w kierunku Katowic, do Kopalni Wujek. W trakcie jazdy Waldemar Cieśla przypomniał wszystkim krótki rys historyczny, poczynszyszy od wydarzeń 1956 r., aż do tragicznego dnia 16 grudnia 1981 r. Zapoznał wszystkich z życiorysami poległych górników, przedstawił wiele nieznanymi jeszcze do niedawna faktów.

Po przyjeździe spotkaliśmy się z zaprzyjaźnionym od kilkunastu lat z dębickim Oddziałem Przewodniczącym Koła Rencistów i Emerytów przy Kopalni Wujek Ryszardem Dorobą, pochodzącym z okolic Sędziszowa Małopolskiego położonego niedaleko Dębicy. Zabiegany i zaangażowany w coroczną obsługę uroczystości zawsze pamiętał jednak o delegacji swoich „krajaków”. Dla chętnych znalazł się czas na zwiedzenie Muzeum Pacyfikacji.

Potem wszyscy udaliśmy się do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża, gdzie uczestniczyliśmy we mszy świętej. Homilia, nawiązująca w swej treści do wydarzeń 16 grudnia 1981 r., przeplatana fragmentami Encykliki Benedykta XVI, bogata w wspomnienia została wysłuchana z niezwykłym skupieniem i powagą. Na zawsze zapamiętam jej fragment: „Ziemia Śląska jest ziemią świętą, bo wsiąkla w nią niewinna krew górników”, „dzisiaj nie wystarczy solidarność, potrzeba jeszcze braterstwa”. Po mszy świętej została odsłonięta i poświęcona Tablica Pamiątkowa ks. Jerzego Popiełuszki.

Po mszy św. udaliśmy się na plac przed kopalnią, któremu nadano imię „Solidarności”. Wysłuchaliśmy przemówienia przedstawicieli Prezydenta, Rządu, Stanisława Płatka (rannego w czasie pacyfikacji, skazanego na 4 lata więzienia), wspomnień członków rodzin zabitych górników, przedstawicieli władz samorządowych i Janusza Śniadka Przewodniczącego Komisji Krajowej. Największe wrażenie wywarł na nas Apel Poległych, zakończony salwą honorową.

W uroczystości wzięły udział poczty sztandarowe z terenu działania dębickiego Oddziału: LERG Pustków, II Liceum Ogólnokształcące im. ks. Jana

Twardowskiego w Dębicy, Tikkurila Dębica, Zakładów Igloopol, Duszpasterstwa Ludzi Pracy oraz delegacje KZ Oświaty, członków indywidualnych, emerytów i rencistów. Szczególnie cieszył nas udział młodzieży z II Liceum, która już wcześniej współpracowała z dębickim Oddziałem, przeprowadzając wywiady i spisując wspomnienia osób zaangażowanych w działalność niepodległościową na naszym terenie.

Podczas spotkania z przedstawicielami Kopalni Wujek mieliśmy okazję porozmawiać z górnikami, którzy przeżyli i wciąż w ich pamięci pozostają tamte dni. W równym stopniu przejmujące okazały się również wspomnienia osób spotkanych na placu, mieszkańców osiedla, sąsiadów zabitych górników.

Udział w uroczystości był — jak zawsze — niezapomnianym przeżyciem i żywą lekcją historii. Wrażenie potęgowała aura, taka jak w tamtych dniach, mroźna, zimna, sroga. Wystarczyło tylko kilka godzin pobytu wśród typowych i charakterystycznych dla Śląska bloków, w bezpośrednim sąsiedztwie kopalni, aby przenieść się myślami w tamte, tragiczne dni.

W tym miejscu wspomnieć trzeba choćby nazwiska poległych górników, dzięki którym dziś możemy żyć i pracować w wolnym kraju, w jakże zupełnie innej rzeczywistości:

Józef Czekalski (48 l.), Józef Gzik (35 l.), Zbigniew Wilk (30 l.), Joachim Gnida (29 l.), Bogusław Kopczak (28 l.), Józef Giza (24 l.), Zenon Zajac (22 l.), Jan Stawiński (21 l.) i Andrzej Pełka (19 l.).

W trakcie powrotu wszyscy jednomyślnie stwierdzili, że udział w uroczystościach powinien być kon-



tynuowany ze względu na pamięć i hołd dla ludzi, którzy oddali swoje życie w poczuciu walki z jakże przeważającym i nie przebierającym w środkach wrogiem - „systemem totalitarnego komunistycznego ucisku”. Wiązankę kwiatów w imieniu Małopolskiej Solidarności złożyła delegacja z Wadowic i z Dębicy.

Zgodnie z życzeniem uczestników wyjazdu zobowiązana jestem tą drogą podziękować Przewodniczącemu Zarządu Regionu Małopolska Wojciechowi Grzeszkowi oraz Prezydium ZR Małopolska za pomoc w zorganizowaniu wyjazdu.

Agnieszka Postuluszny

## Sytuacja zakładów pracy w Gorlicach

Szpital w Gorlicach boryka się z problemami finansowymi. W program naprawczy dyrektor Szpitala wpisał, jako jeden z głównych sposobów poprawy sytuacji, włączenie Samodzielnego Publicznego Powiatowego Pogotowia Ratunkowego do struktur Szpitala. Pogotowie pozostaje w dobrej kondycji, ale do szpitala pasuje jak przysłowiowy kwiatek do kozuszka. Przewodniczący KZ Marian Pijanowski twierdzi: „Włączenie nas w struktury szpitala możnaby porównać do wiania szklanki wody do pełnego wiadra”.

Przeciwko tym zmianom protestują pracownicy Pogotowia na czele z Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność”. W celu wypracowania stanowiska Zakładowa „Solidarność” przeprowadziła na początku grudnia referendum wśród załogi, zadając pytania: „Czy jesteś za włączeniem SPPPR w Gorlicach do struktur Szpitala w Gorlicach?” oraz „Czy jesteś za przeprowadzeniem akcji protestacyjnej aż do strajku włącznie?”. Do głosowania przystąpiło 96% pracowników Pogotowia.

Dobra kondycja i należyte wyposażenie Pogotowia to efekt wyrzeczeń pracowników w ostatnich latach. Dotyczy to zwłaszcza podwyżek. Dlatego nie dziwi fakt, że 100% biorących udział w referendum opowiedziało się przeciwko włączeniu Pogotowia do struktur Szpitala oraz za przeprowadzeniem akcji protestacyjnej. Akcją protestacyjną przeciwko włączeniu Pogotowia do struktur Szpitala popierają niemalże wszystkie komisje „Solidarności” z terenu powiatu gorlickiego oraz Biuro Oddziału nr 1 w Gorlicach.

Pojawiła się również inicjatywa społeczna zbierania podpisów wśród mieszkańców powiatu gorlickiego protestujących przeciwko włączeniu Pogotowia do Szpitala. Ostatecznie podpisy składane są w Biurze Oddziału nr 1 Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” w Gorlicach. Na tę chwilę zebrano ponad 3 tys. podpisów.

Krzysztof Kotowicz

## Rośnie bezrobocie w powiecie gorlickim

Nowy rok w powiecie gorlickim rozpoczął się ogromnymi kolejkami w Powiatowym Urzędzie Pracy. Rzesze bezrobotnych zasilają przede wszystkim pracownicy Zakładu Maszyn Górniczych „Glinik”, z którego odchodzi ok. 160 pracowników. W większości jest to wynik wygaśnięcia umów i niepodpisywania nowych przez Zarząd, który argumentuje ten krok złą sytuacją spółki. Brak płynności finansowej powoduje, że pracownicy wynagrodzenia za pracę otrzymują w ratach.

Również Kuźnia „Glinik” kontynuuje grupowe zwolnienia pracowników. Przypomnijmy, że 8 grudnia ubiegłego roku Zarząd Kuźni wydał regulamin zwolnień, typując 110 pracowników. Do końca roku wręczono wypowiedzenia z pracy ok. 40 osobom. Z zatrudnienia schodzą też inne zakłady zwalniając po kilka lub kilkanaście osób. Bezrobocie w powiecie gorlickim rośnie.

KK

## Opcje walutowe

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” „Glinik”, działając zgodnie z uchwałą WZD NSZZ „S” „Glinik” złożyła w grudniu wnioski do prokuratury w sprawie popełnienia przestępstwa przy zawarciu opcji walutowych przez Spółkę Zakładu Maszyn Górniczych „Glinik”, jak również w sprawie braku właściwego nadzoru przez właściciela w tej sprawie.

Wcześniejsza nagonka na nasz związek spowodowała, że ten wniosek do prokuratury został złożony dopiero w grudniu. Opcje walutowe są obecnie głównym powodem złej kondycji Grupy Kapitałowej „Glinik”.

KK

## Przejawy kryzysu

Jaka powinna być strategia związków zawodowych w dobie kryzysu? Na czym powinny się one skupić? — to pytania, na które starali się odpowiedzieć uczestnicy seminarium zorganizowanego w Krakowie w dniu 14 grudnia 2009 r. przez Małopolską „Solidarność” i stowarzyszenie ASEGE.

Kryzys gospodarczy, choć nie jest widoczny w statystykach dotyczących bezrobocia, to występuje także w Polsce. „Choć liczba nowych bezrobotnych wzrosła, to i tak jest dwukrotnie niższa niż w roku 2000, gdy na prawdę mieliśmy poważne problemy” — podkreśla Aneta Okońska, kierownik Zespołu Strategii Rynku Pracy WUP w Krakowie. Urząd pracy przygotował programy pomocowe dla zwalnianych — w Małopolsce przeznaczono na nie aż 30 mln zł, ale środki te nie zostały w pełni wykorzystane — chętnych było mniej niż się spodziewano. „Korzystnym trendem jest to, że coraz więcej osób podejmuje pracę, można zauważyć, że osoby z doświadczeniem raczej nie powinny mieć kłopotu ze znalezieniem zatrudnienia” — mówi Aneta Okońska.

Nieco inny punkt widzenia na kryzys reprezentują przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy. W okresie styczeń-wrzesień 2009 r. trzykrotnie wzrosła liczba pracowników, którym pracodawcy nie wypłacili wynagrodzenia. „Skargi dotyczą 3,8 tys. pracowników. Nasi inspektorzy wydali w tym okresie decyzje finansowe na nieco ponad 5,86 mln zł” — informuje Anna Majerek, rzecznik prasowy OIP w Krakowie. W ostatnich miesiącach wzrosła także ilość skarg na pracodawców i ilość porad. Nie tylko ich ilość świadczy o kryzysie, ale przede wszystkim zakres: „O ile kiedyś tematem porad było głównie to, jak szybko rozwiązać umowę o pracę i jak szybko przejść do nowego pracodawcy, o tyle teraz głównie radzimy pracownikom, jak utrzymać pracę” — dodaje A. Majerek. Inspekcja pracy widzi także inne problemy: firmy tną przede wszystkim środki na bezpieczeństwo w zakładach pracy, przez co rośnie ilość wypadków przy pracy. W ubiegłym roku w Małopolsce z tego tytułu zmarło 40 osób.

Kto za tę sytuację odpowiada? Wątpliwości nie ma Jacek Smagowicz, członek Prezydium KK: „Rząd

odrzuć solidarność i dbanie o Polaków. Gdy po 123 latach niewoli odradzała się Polska jednymi z pierwszych decyzji było wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, ubezpieczeń społecznych i stworzenie inspekcji pracy. Dziś od tego się odchodzi.” Polacy nie czują się dobrze w swoim kraju - z danych wynika, że tylko 9% pracowników i 25% pracodawców uważa, że w Polsce mamy demokrację. Jeszcze gorzej oceniamy nasze pensje: z danych Europejskiej Fundacji ds. Poprawy Warunków Życia i Pracy wynika, że tylko 11% pracowników jest zadowolonych ze swojej płacy. W grupie pracodawców ten procent jest znacznie wyższy (72%). Polska zajmuje ostatnie miejsce pod względem zaufania społecznego w Europie. Obywatele nie wierzą państwu, a państwo nie ufa obywatelom.

Jego słowa potwierdzali przedstawiciele związków zawodowych z Włoch (Mario Scotti, Gianmarco Gilardoni, CISL, ), Francji (Marie-Claude Deschamps, CFTC Rhône Alpes) i Polski (Wojciech Grzeszek, „Solidarność” Małopolska). Z ich wypowiedzi wynika, że związki zawodowe nie mogą wobec tych problemów przechodzić obojętnie, niestety dialog, który jest z nimi prowadzony często odbiega od naszych oczekiwań i wyobrażeń. Związki poszły na wiele ustępstw i na poziomie krajowym i w zakładach pracy, ale ich skutki nie są zadowalające.

„Rozwiązaniem problemów rynku pracy ma być stworzenie Europy Socjalnej. Zadajmy sobie pytanie, co się na nią składa? Tam gdzie są związki zawodowe, kodeks pracy, układy zbiorowe pracy, mniej godzin pracy, ale więcej pracy sensownie zaplanowanej, gdzie jest rozwój — tam jest Europa Socjalna.” — puentował Jacek Smagowicz.

Adam Gliksman



## Kwalifikacje pracowników w branży energetyki solarnej

Podniesienie poziomu szkolenia, ułatwienie uznawalności kwalifikacji i stworzenie jednolitego systemu kształcenia dla pracowników sektora energetyki słonecznej to główne cele nowatorskiego projektu „SolTec”, realizowanego przy współudziale Małopolskiej „Solidarności”.

Korzystanie z energii słonecznej staje się coraz bardziej popularne. Poszukiwanie oszczędności, ochrona środowiska oraz trendy wyznaczane przez instytucje europejskie powodują, że w ostatnich latach następuje coraz większy wzrost ilości instalacji umożliwiających korzystanie z energii słonecznej. Przyjęty w marcu 2007 r. przez Unię Europejską program „20/20/20” zakłada m.in. ograniczenie produkcji dwutlenku węgla o 20%, zwiększenie wykorzystania energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych do 20% oraz obniżenie zużycia energii o 20%. W Polsce w 2005 r. udział energii słonecznej wynosił 7,2%, a do 2020 r. udział ten ma się zwiększyć do 15%. Obecnie największymi producentami energii słonecznej są Hiszpania (44%), Niemcy (26%) i Stany Zjednoczone (9%).

To wszystko wskazuje, że w najbliższych latach rynek ten będzie się rozwijał, co stanowi szansę także dla pracowników tego sektora, dla których przeszkolenie się będzie stanowiło szansę na utrzymanie pracy lub zdobycie lepszej. Niestety system kształcenia pracowników pozostaje w tyle w stosunku do rozwoju całej branży. Okazuje się, że kwalifikacje elektryka i innych pokrewnych zawodów w niewielkim stopniu odpowiadają potrzebom w zakresie m.in. instalacji, utrzymania i konserwacji instalacji fotowoltaicznych. Co prawda w poszczególnych krajach tworzone są programy szkoleniowe dla pracowników tego sektora, ale ich zakres jest bardzo różny. Dla przykładu w Portugalii instalatorem można zostać zarówno po pięciodniowym przeszkoleniu, jak i po miesięcznym kursie. Jest to duże utrudnienie dla pracodawców, pracowników oraz klientów: pracodawca nie wie, czy pracownik jest przygotowany do pracy; pracownik nie wie, czy jego kwalifikacje są wystarczające, a klient nie wie, czy instalator wykona dobrze pracę, co może go narazić na straty.

Z tego względu związek zawodowy IG Metall we współpracy w kilkoma organizacjami europejskimi opracował projekt SolTec, którego celem jest przygotowanie ogólnoeuropejskiego systemu kwalifikacji dla pracowników sektora energii solarnej.

Celem projektu jest m.in. ustalenie standardów w zakresie kwalifikacji pracowników, podniesienie jakości kształcenia zawodowego, stworzenie przejrzystego systemu kompetencji i ułatwienie ich uznawalności.

W ramach projektu zostanie przygotowane szkolenie w oparciu o potrzeby zgłaszane przez firmy, związki zawodowe i organizacje szkoleniowe. Szkolenie ma także promować naukę języków obcych, ułatwiając wykonywanie pracy w różnych miejscach w Europie.

Działania w ramach projektu:

1. stworzenie sieci firm i instytucji z branży energii solarnej ze wszystkich krajów partnerskich;
2. przygotowanie profilu kompetencji w zakresie techniki instalacji fotowoltaicznych poprzez analizę sytuacji w firmach i wśród partnerów społecznych;
3. analiza istniejących certyfikatów w zakresie objętym projektem;
4. stworzenie struktury Europejskiego Modułu, zgodnie z wytycznymi Europejskiego Systemu Kwalifikacji (EQF) i wymogami krajowymi;
5. stworzenie europejskiego programu szkoleniowego na bazie e-learningu, obejmującego 400 godzin szkolenia), przygotowanie treści dydaktycznych, w tym między innymi wielojęzycznego słownika;
6. przygotowanie materiałów szkoleniowych i materiałów pedagogicznych;
7. testowanie programu w krajach objętych projektem;
8. wewnętrzną i zewnętrzną ewaluację projektu;
9. promocja projektu — konsultacje z odpowiednimi instytucjami na temat wdrożenia programu do krajowych systemów kształcenia.

Adam Gliksman

**Projekt SolTec (*Towards a European qualification for service and maintenance in the solarenergy-sector – W kierunku Europejskich kwalifikacji w zakresie obsługi i konserwacji w sektorze energii słonecznej*)** uzyskał finansowanie ze środków Programu Leonardo Da Vinci w ramach „Kształcenia przez całe życie”. W projekcie współpracują ze sobą instytucje (związki zawodowe, instytucje szkoleniowe, związki pracodawców i instytucje naukowe) z Portugalii, Hiszpanii, Niemiec, Polski, Rumunii i Włoch. Więcej informacji na temat projektu można uzyskać u kierownika projektu Adama Gliksmana, tel. 012 423 12 98.

# DZIAŁANIE WAŻNIEJSZE NIŻ REAKCJA

Przez wiele tygodni, dzień w dzień słyszeliśmy w telewizji informacje o dziesiątkach milionach euro straty, jakie poniosły banki oraz o potężnych sumach przeznaczanych przez poszczególne państwa na pomoc „ofiaram kryzysu”. Mało z nas zadawało sobie pytanie, czy ten obraz wykreowany przez media, rzeczywiście oddaje istotę problemu?

Profesor Hermann Ribhegge z Uniwersytetu Europejskiego Viadrina stawia sprawę jasno: kłopoty banków nie są głównym problemem i wyjaśnia: „Wyobraźmy sobie, że mamy dom, którego wartość wynosi 100 tys. euro. Pojawia się koniunktura i nagle z miesiąca na miesiąc wartość domu wzrasta do 500 tys. euro. Decydujemy się sprzedać dom, ale że kupujący nie miał wystarczających środków, więc wziął kredyt w banku. Potem kończy się koniunktura — wartość domu spada — i nasz klient twierdzi, że stracił. Woli nawet odstąpić od umowy, oddając budynek bankowi, ale bank nie ma skąd ściągnąć należności i on też jest stratny. Z taką sytuacją mieliśmy w ostatnich latach. Nie możemy jednak zapomnieć, że ktoś na tej transakcji zarobił. My dostaliśmy 400 tys. euro więcej, ale te pieniądze zostały u nas w kieszeni. Jesteśmy zadowoleni, więc o nas się nie mówi”. By uniknąć takiej sytuacji w przyszłości należałoby ściślej kontrolować dystrybucję pieniędzy i ograniczać ryzyko niespodziewanej zmiany wartości

towarów i usług. Na oba te elementy trudno jednak skutecznie oddziaływać.

## Tylko pracownicy tracą

Z opisanej powyżej sytuacji wynika, że banki nie mają pieniędzy, bo udzielając kredytów korzystały z pieniędzy swoich klientów. Instytucje finansowe potrzebują zatem wsparcia, by ich klienci nie stracili oszczędności i ich argumenty trafiają do społeczeństwa. W końcu każdy chce ratować swój kapitał, zgromadzony w bankach, więc nikt się nie zastanawia, z czego ten kryzys wynika, a każdy oczekuje interwencji państwa i ratowania banków. Konieczność podjęcia działań wydaje się bezdyskusyjna, więc państwo płaci, a właściwie chcąc być precyzyjnym — to pracownicy (podatnicy) płacą! Nic dziwnego, że wielu z pracowników ma poczucie, że są ofiarami sytuacji. W dobie, gdy przeznaczana się miliony euro na ratowanie banków, równocześnie rośnie bezrobocie, maleją pensje. Wszyscy wokół zyskują (banki, firmy, pracodawcy), ale nie pracownicy.

## Limitowana solidarność

Nawet pobieżne przyjrzenie się sytuacji w Europie potwierdza ten wniosek. Zdaniem związków zawodowych, choć w wielu krajach deklarowano, że należy solidarnie wychodzić z kryzysu, to w praktyce najwięcej zapłacili najbiedniejsi. Zoltan Holdi, wiceprezes związku zawodowego

**W 2009 r. miliony pracowników na całym świecie odczuły skutki globalnego kryzysu gospodarczego.**

**Kryzysu, który nagle uwidocznił się poprzez fale zwolnień, likwidację i bankructwo firm, utratę wypracowywanego nieraz przez wiele lat majątku.**



VASAS z Węgier przyznaje, że jedynym pozytywnym posunięciem rządu była zmiana systemu podatkowego, dzięki czemu średnia pensja wzrosła o ok. 100 euro netto. „Na Węgrzech podniesiono podatek CIT z 16% do 19%, podniesiono także ponownie stawkę podatku VAT z 20% do 25%. Ustalono jednak obniżenie cen podstawowych artykułów, takich jak energia i żywność” - podkreśla. Niestety patrząc na listę ograniczeń widać, kto najwięcej zapłacił za kryzys: likwidacja części dopłat (np. do mieszkań), opodatkowanie niektórych dochodów, likwidacja trzynastej emerytury, zmiana systemu waloryzacji emerytur (uzależnienie jej od wzrostu gospodarczego) – to najważniejsze zmiany.

W zakładach pracy za kryzys przede wszystkim zapłacili pracownicy tymczasowi – tylko w pierwszych 3 kwartałach 2009 r. w małych Węgrzech straciło pracę 10 tys. pracowników. „Mamy poczucie, że za kryzys zapłacili najłabsi” – mówi Z. Holdi. Także w Austrii pomoc państwa głównie została skierowana do banków. Monika Kemperle, Sekretarz Kierujący ÖGB z Austrii z przekąsem stwierdza: „Pomoc bankom przyszła bardzo szybko, chyba równie szybko jak pracownicy w innych firmach stracili pracę”. Rząd chcąc ratować część miejsc pracy przyspieszył niektóre inwestycje państwowe. Rozpoczęto w 2009 r. m.in. akcję ocieplania budynków mieszkalnych w całej Austrii, po to by dać zatrudnienie części firm budowlanych. Postawiono też na kształcenie pracowników, na pracodawców nałożono obowiązek zapewnienia edukacji zatrudnionych. Na pracodawców, którzy nie wywiążą się z tego zadania nakładane są kary.

### Komu zależy na bezpieczeństwie

Na tle tych działań, osiągnięcia polskiego rządu wyglądają jeszcze bardziej

mizerniej. Niestety kryzys w każdym kraju jest wykorzystywany przez firmy także do ograniczenia praw pracowniczych. Tym bardziej, że związki zawodowe solidarnie deklarują, że zależy im przede wszystkim na utrzymaniu miejsc pracy. Czy kompromis polegający na wycofaniu się ze zwolnień, w zamian za zgodę na niemal całkowitą rezygnację z ochrony, to jedyne rozwiązanie? Pobieźny przegląd propozycji i żądań pracodawców w Europie uświadamia nam zagrożenia: zniesienie lub ograniczenie ochrony przed zwolnieniem pracownika, likwidacja godzin nadliczbowych, możliwe elastyczny czas pracy, to tylko niektóre z nich. Adam Ditmer, przewodniczący Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność” otwarcie mówi: „Idea flexisecurity została skompromitowana, bo ostatnie zwolnienia dotknęły niemal tylko osoby zatrudnione na czas określony. W pracownikach tymczasowych pracodawcy nie chcą inwestować, jak zatem mają oni podnosić swoją wydajność? Kryzys wykorzystywany jest przez pracodawców do obniżenia roli związków zawodowych i do przerzucenia na nie odpowiedzialności za podejmowane na poziomie krajowym i zakładowym działania. To powoduje, że spada zaufanie do związków, ale z drugiej strony ludzie oczekują naszej skuteczności”.

### Musimy współdecydować

Jak w tej sytuacji powinny zachować się związki zawodowe - czy angażować się w działania zwalczające kryzys, czy pozostać biernym. Mimo wszystkich zagrożeń najważniejszym postulatem wydaje się udział związków we współdecydowaniu na poziomie zakładów pracy. Związki zawodowe powinny kontrolować i angażować się w proces zarządzania. Nie jest to łatwe, bo wielu ekonomistów czy managerów uważa, że pracownicy kierują się tylko krótkofalo-

**„Idea flexisecurity została skompromitowana, bo ostatnie zwolnienia dotknęły niemal tylko osoby zatrudnione na czas określony. W pracownikach tymczasowych pracodawcy nie chcą inwestować, jak zatem mają oni podnosić swoją wydajność? Kryzys wykorzystywany jest przez pracodawców do obniżenia roli związków zawodowych i do przerzucenia na nie odpowiedzialności za podejmowane na poziomie krajowym i zakładowym działania. To powoduje, że spada zaufanie do związków, ale z drugiej strony ludzie oczekują naszej skuteczności” - mówi Adam Ditmer, przewodniczący Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność”.**

wymi przesłankami. Nawet jeśli tak jest, to także z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku pracodawców. Prof. Kurt Biedenkopf, były Premier Saksonii mówi: „Kiedy rozmawiam z przedsiębiorcami, to na pytanie o to, co będą produkowali za 5 lat, 80% nie wie, co odpowiedzieć. Żyjemy w czasach, gdy wszystko się szybko zmienia. 10 lat temu nikt nie traktował Chin, jako konkurenta, nikt też nie sądził, że Opel może przeżywać kryzys. Rynek się jednak zmienił.” Warto zwrócić uwagę na to, że firmy rodzinne łatwiej przechodzą przez kryzys, może więc należy częściej rozmawiać o tym, co się z firmą stanie.

Chcąc wprowadzać zmiany związki zawodowe muszą odejść od dotychczasowego sposobu argumentowania. „Mówienie, że coś jest niesprawiedliwe lub niezgodne z prawem nie trafi ani do pracodawców, ani do ekonomistów, ani do polityków. Dla nich bowiem ważniejsze są argumenty ekonomiczne, a nie moralne. Dlatego pracownicy mogą wywierać większy wpływ na sytuację w zakładzie pracy, jeśli skupią się na wydajności. Jeśli znajdą argumenty w tym zakresie, to na pewno będą w stanie wprowadzić swoje postulaty w życie” — podkreśla Hermann Ribhegge.

Współdecydowanie, które jest zakotwiczone w wielu przepisach prawnych na poziomie europejskim i krajowym nie jest jednak lekiem na całe zło wynikające z obecnych stosunków na rynku pracy. Werner Neugebauer, kierownik IG Metall Bawaria nie ma wątpliwości, że współdecydowanie nie zlikwiduje sprzeczności między kapitałem a pracą, ale jest mimo wszystko najlepszym podejściem do rozstrzygnięcia konfliktów w kapitalizmie. By tak się stało związki zawodowe muszą być silne. Muszą być zakotwiczone mocno w zakładach pracy, w regionie, w społeczeństwie. Jeśli związki są słabe, to współdecydowanie

i ich wpływ na sytuację też są słabe. „Udział we współdecydowaniu to nie jest manna z nieba. To jest nasza szansa na równoważenie czynników ekonomicznych. To także moralna odpowiedzialność nas związkowców w dobie, gdy zachwianie firmami wywołują niepokoje społeczne, indywidualne tragedie, samobójstwa, itd.” — zauważa Neugebauer.

### Wydostać się z labiryntu

Niestety związki najczęściej nie są przygotowane do tego zadania. Ich głos gnie w konfrontacji z lepiej przygotowanymi i bardziej przemawiającymi do społecznej wyobraźni argumentami pracodawców. „W dyskusji z pracodawcami często słyszymy, że jest dobrze, że sprzedaż rośnie, ale że trzeba zwalniać pracowników, żeby było lepiej. Lepiej jest często wrogiem dobrego. Najgorsze, że to alibi trafia do polityków i do społeczeństwa” — mówi Alexander Graf von Schwerin, były Wiceprzewodniczący Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego. Graf von Schwerin należy do związków zawodowych od 40 lat i jak podkreśla stara się odpokutować błędy swoich przodków, reprezentując interesy pracowników na różnych poziomach. „Dziś związki zawodowe są w labiryncie — muszą manewrować między różnymi przeszkodami, które na nie czyhają. Przede wszystkim musimy zmienić strategię działania — manifestacje nic nam nie przyniosą, także Europejska Konfederacja Związków Zawodowych ma ograniczone pole działań. Gdy pracowałem w Komitecie widziałem, jak związki pracodawców potrafiły lobbować w swoich interesach. Pracodawcy i związki pracodawców mają więcej specjalistów, przygotowują więc więcej ekspertyz, dowodów, które przemawiają do polityków.”

Związki zawodowe muszą wyraźniej

**Mówienie, że coś jest niesprawiedliwe lub niezgodne z prawem nie trafi ani do pracodawców, ani do ekonomistów, ani do polityków. Dla nich bowiem ważniejsze są argumenty ekonomiczne, a nie moralne. Dlatego pracownicy mogą wywierać większy wpływ na sytuację w zakładzie pracy, jeśli skupią się na wydajności. Jeśli znajdą argumenty w tym zakresie, to na pewno będą w stanie wprowadzić swoje postulaty w życie.**

i bardziej zdecydowanie przedstawiać swoje wyobrażenia na temat sytuacji pracowników. Muszą wyprzedzać działania pracodawców, na każdym możliwym poziomie być blisko świata polityki, bo to on decyduje o ważnych dla pracowników rozwiązaniach. „Przed wszystkim związki muszą być aktywne: działać, nie reagować – to powinno być nasze motto” – apeluje Alexander Graf von Schwerin.

### Czy wykorzystamy szansę?

Kryzys gospodarczy daje mimo wszystko szansę na uzdrowienie sytuacji w zakresie polityki społecznej i gospodarczej. Kryzys obnażył słabość dotychczasowego systemu finansowego i zdemaskował niektóre mity z nim związane. Związki zawodowe jasno mówią, że o tym, czy kryzys minął, nie będą świadczyć wyłącznie dane makroekonomiczne, ale to, czy uda się zatrzymać spadek bezrobocia i zacząć tworzyć nowe miejsca pracy. Peter Scherrer, Sekretarz Generalny Europejskiej Federacji Metalowców, wymienia pięć warunków, które muszą zostać spełnione, by kryzys w takim stopniu już nas nie dotknął. Po pierwsze należy inwestować w tworzenie dobrych miejsc pracy. Po drugie przygotować dobre systemy zabezpieczenia społecznego, które sprawdzą się w przypadku załamania rynku. Po trzecie należy wzmocnić prawa pracownicze, tak by ludzie nie musieli się bać i mogli się skupić na jak najlepszym wykonywaniu swoich zadań. Należy też zadbać o efektywną regulację pracy i zapewnić sprawiedliwe dochody. Ostatni postulat dotyczy odejścia od kapitalizmu typu kasyno (spekulacyjnego).

Sytuacja jest trudna, ale nie beznadziejna. Związki zawodowe muszą częściej mówić nie o tym, co je boli, ale o tym co osiągnęły. Optymizm wśród związków musi być silny, bo inaczej, przy najmniejszym nawet oporze zgaśnie. A tylko na nas mogą liczyć pracownicy.

*Artykuł powstał w oparciu o referaty wygłoszone podczas IX Międzynarodowej Konferencji IG Metall oraz Fundacji im. Friedricha Eberta, zorganizowanej w dniach 21-22 października 2009r. w Dreźnie. Autor dziękuje za umożliwienie udziału w konferencji przewodniczącemu Krajowego Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność” Adamowi Dittmerowi oraz Przewodniczącemu Regionalnego Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność” Andrzejowi Gębarze.*

### Logo XXX-lecia



Od 24 listopada br. znamy już oficjalne logo obchodów 30. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”. Prezydium Komisji Krajowej wybrało projekt przygotowany przez Wiesława Grzegorzycy, który przygotował również zwycięską propozycję logo na 25. rocznicę powstania Związku.

Wybór logo obchodów dokonano ostatecznie spośród czterech propozycji przygotowanych przez Wiesława Grzegorzycy i Jerzego Janiszewskiego, autora logo „Solidarność”. Ostatecznie wygrał projekt W. Grzegorzycy.

Wiesław Grzegorzycy jest autorem prawie 100 wydanych drukiem plakatów autorskich, kilkudziesięciu znaków graficznych, herbów, kilku projektów graficznych książek, kalendarzy i czasopism, a także jednej animowanej czołówki filmowej.

Urodził się w 1965 roku w Rzeszowie. W latach 1984-1990 studiował w Krakowie na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej, zrezygnował jednak z zawodu lekarza. Odbył studia na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W 1999 otrzymał kwalifikację I st. na Wydziale Grafiki krakowskiej ASP a w 2008 r. habilitował się na Wydziale Grafiki, Malarstwa i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Pracuje jako profesor nadzwyczajny w zakładzie Grafiki Warsztatowej i Projektowej Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Ma w dorobku 20 indywidualnych wystaw plakatów i znaków graficznych w kraju i za granicą, 166 wystaw zbiorowych w 36 krajach, w tym od 1995 roku w większości najważniejszych cyklicznych międzynarodowych i krajowych wystaw plakatów. Zdobył 26 nagród i wyróżnień w konkursach z dziedziny projektowania graficznego i filmu animowanego, w tym IV nagrodę na VI Europejskim Triennale Plakatu Politycznego w Mons (Belgia), Wyróżnienie Specjalne na III Międzynarodowym Festiwalu Filmowym ETIUDA'96, I nagrodę w konkursie na logo Bielska-Białej, I nagrodę w konkursie na logo obchodów 25-lecia Solidarności, Wyróżnienie Specjalne Jury w konkursie Taiwan International Poster Design Award 2005.

Należy do Związku Polskich Artystów Plastyków i Podkarpackiego Związku Piłsudczyków.



## Przyjaciel na każdy czas



Jeżeli ktoś z czytelników myśli, że znajdzie tu informacje o funkcjach i zasługach Wojtka jako działacza, to uprzedzam, że ich nie zamieściłam. Ostatnio dużo się o tym mówiło i pisało. Dla mnie Wojtek był osobą, na którą zawsze mogłam liczyć, przewodnikiem

na „związkowych ścieżkach”, przyjacielem.

Kiedy poznaliśmy się dwanaście lat temu nawet nie przypuszczałam, że los szykuje nam tyle wspólnych działań. Po prostu dawno temu zderzyliśmy się w otwartych drzwiach biura, a każdy, kto Wojtka znał wie, że z tego zderzenia ja wyszłam w gorszym stanie. I w tak zwyczajny sposób stanął na mojej solidarnościowej drodze. Kiedy po kilku latach obejmowałam przewodniczenie komisji, to on pomagał stawiać mi pierwsze kroki. Pamiętam jak podczas pierwszej bardzo trudnej interwencji, którą podjęłam na prośbę nauczycieli jednej z krakowskich szkół, pojechał ze mną i wsparł mnie całym swoim autorytetem. Sprawę rozwiązaliśmy pomyślnie, a ja odetchnęłam z ulgą ponieważ pomagając mi, wziął częściowo na siebie ciężar odpowiedzialności, a dobrze jest kiedy każdy z nas dźwiga w danej chwili taką odpowiedzialność jaką zdoła unieść.

Potem były nasze wspólne podróże po całej Polsce, kiedy jechaliśmy wszyscy (Wojtek, Zbyszek, Andrzej i ja) na kolejną Radę Sekcji Krajowej, kolejne szkolenie, następne spotkanie. Każda podróż była swoistym rytuałem, bo Wojtek wiedział, gdzie należy się zatrzymać na dobry obiad, a gdzie mają najlepszą kawę. Nasze podróże z „blondynką”, bo tak nazywaliśmy jego GPS-a, obrosły legendą. Byli nawet tacy, którzy zastanawiali się, która to tajemnicza blondynka nam towarzyszy. Dla mnie i wtajemniczonych małe wy-

jaśnienie. Przez tę „blondynkę” czasami więcej było problemów, ale też i dużo śmiechu. Do jeziora nas nie doprowadziła, ale sądzę, że wszystkie leśne ścieżki niechący zwiedziliśmy, wprawiani w odpowiednie wibracje samochodowego zawieszenia.

Podczas tych podróży, bez względu na to jak długo trwały, cały czas dzwonił jego telefon. Kilkanaście, kilkadziesiąt rozmów i rozwiązywanie różnych nauczycielsko-związkowych problemów, z którymi dzwonił. Oczywiście temat prowadzonych przez nas rozmów był zawsze jeden – „Nasz Związek”. Dyskutowaliśmy, rozwiązywaliśmy problemy, planowaliśmy działania.

No właśnie! Mieliśmy mnóstwo planów. Dla mnie właśnie te rozmowy były najlepszą szkołą związkową, bo Wojtek był skarbnicą związkowo-solidarnościowej wiedzy. W czasie jednej z takich samochodowych podróży do Gdańska, kilka godzin czytałam mu na głos uzasadnienia wyroków sądowych w sprawie wynagrodzenia nauczycieli za matury. Potem gorąca dyskusja na ten temat i oczywiście sprecyzowanie wniosków końcowych (wnioski końcowe musiały zawsze być!).

Szybko przekonałam się, że być współpracownikiem Wojtka, to znaczy pracować na okrągło, a przynajmniej, że czas pracy takiego współpracownika jest nienormowany i czasami wyznaczają go smsy o godzinie 4:30 nad ranem. Bywało, że kiedy próbowaliśmy się uchylać od jakiegoś zadania, spotykała nas ostra reprymenda, choć z nią jeszcze można było polemizować, ale argument – „zrób to dla mnie” zamykał każdemu z nas usta.

Wojtek miał w sobie to „coś”, co dane jest tylko niektórym. „Coś” – co trudno nazwać, zdefiniować. Był szefem, ale także kolegą, a dla niektórych przyjacielem.

Teraz uświadamiam sobie, że związkowo stworzył z nas nie instytucję, w której coś się załatwia od godziny 8 do 16, ale grupę kolegów, przyjaciół, którzy pracują razem, ale w życiu codziennym również się wspierają.

Kiedy po jego śmierci, przygotowując się do

ostatniego pożegnania, dzwoniłam do dyrektorów krakowskich szkół z prośbą o pomoc w organizowaniu noclegów i przewozu dla osób, które miały przyjechać z terenu całej Polski, zawsze słyszałam jedną odpowiedź – „Oczywiście, dla Wojtka wszystko. Jeżeli jeszcze mogę w czymś pomóc, to zadzwonię.”

Dla mnie był przede wszystkim człowiekiem otwartym na drugiego człowieka, był przyjacielem na każdy czas.

I tylko powstaje pytanie – Jak wypełnić pustkę, która po nim została? Czy to jest w ogóle możliwe?

Agata Łyko

Sekcja Oświaty Regionu Małopolska

- 22 stycznia (piątek) godz. 17.30 kościół oo. Reformatów, ul. Reformacka.

### **Msze św. w intencji śp Wandy Żychowskiej**

- 10 stycznia (niedziela) godz. 9.00 kościół Zmartwychwstania Pańskiego ul. Łobzowska 10,
- 17 stycznia (niedziela) godz. 19.00 kościół Przemienienia Pańskiego ul. Pijarska 2,
- 24 stycznia (niedziela) godz. 16.15 kościół oo. Reformatów, ul. Reformacka,
- 14 lutego (niedziela) godz. 18.30 Bazylika Wniebowzięcia NMP, Plac Mariacki,
- 25 lutego (czwartek) godz. 18.30 kościół św. Jana Kantego, os. Widok, ul. Jabłonowska 10.

### **Msza św. we wspólnej intencji śp Wandy Żychowskiej i śp Wojciecha Kotarby**

- 5 lutego o godz. 19.00 Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem,
- 12 stycznia w Bielsku Mikuszowicach.

Koleżanki i Koledzy

NSZZ „Solidarność” Oświata Kraków

### **Msze św. w intencji śp Wojciecha Kotarby**

- 11 stycznia (poniedziałek) godz. 18.30 kościół Zmartwychwstania Pańskiego, ul. Łobzowska 10,
- 12 stycznia (wtorek) godz. 18.30 kościół Zmartwychwstania Pańskiego, ul. Łobzowska 10,

Odszedł od nas Człowiek wielkiego serca, Przyjaciel na każdy czas.  
Z ogromnym smutkiem i przepełnieniem żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci  
w dniu 26 grudnia 2009 r. Naszego Przyjaciela i Kolegi

## **ŚTP Wojciecha Kotarby**

nauczyciela Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Nieśłyszących, długoletniego Przewodniczącego Sekcji Oświaty Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”, członka prezydium Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, Przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty NSZZ „Solidarność” Kraków-Śródmieście, członka Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”. Współtwórcę małopolskich struktur związku i aktywnego działacza struktur krajowych, zawsze wiernego ideałom „Solidarności”.

Odszedł Człowiek, który nigdy nie odmawiał pomocy drugiemu człowiekowi.  
Odnznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Złotym Medalem Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Odchodząc, pozostawił nas w żalu, bólu i poczuciu ogromnej pustki.

Przyjaciele, Koleżanki i Koledzy  
z Sekcji Oświaty Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” i z Małopolskiej „Solidarności”

## Wyborcze ABC (2)



Przedstawiamy drugą część wywiadu poświęconego wyborom w związku na kadencję 2010-2014. O wyborach członków władz ponadzakładowych związku mówi przewodnicząca Regionalnej Komisji Wyborczej – Anna Skólska.

- **W poprzednim numerze omówiliśmy kwestię wyborów władz związkowych w podstawowych organizacjach związkowych NSZZ „Solidarność”. W naszym związku, ze względu na strukturę, członkowie wybierają także osoby do władz ponadzakładowych – regionalnych i krajowych. Proszę przypomnieć, jakie funkcje ponadzakładowe przewiduje statut związku?**
- Władze w jednostkach organizacyjnych Związku dzieli się na: stanowiącą, wykonawczą i kontrolną. Władzą stanowiącą w takich strukturach jest walne zebranie delegatów regionu (w regionie), walne zebranie delegatów sekcji (w sekcji branżowej), kongres sekretariatu (w sekretariacie branżowym) oraz Krajowy Zjazd Delegatów (na szczeblu krajowym). Władzą taką są również walne zebrania delegatów w sekcjach problemowych m.in. przy zarządach regionów np. sekcje emerytów i rencistów oraz krajowych sekcjach, jak np. Krajowa Sekcja Kobiet i krajowych sekretariatach, jak np. Krajowy Sekretariat Emerytów i Rencistów. Władze stanowiące w poszczególnych ww. strukturach związkowych wybierają na swoich walnych zebraniach, kongresach i zjazdach władze wykonawcze i kontrolne. Władzą wykonawczą w regionie jest zarząd regionu, w sekcji branżowej – rada sekcji, w sekretariacie branżowym – rada sekretariatu, w Związku na szczeblu krajowym – Komisja Krajowa itd. Władzą kontrolną są analogicznie: regionalna komisja rewizyjna, komisja rewizyjna sekcji lub sekretariatu, Krajowa Komisja Rewizyjna itd. Zatem funkcjami związkowymi w strukturach powyższych władz są delegaci, członkowie zarządów, rad sekcji, rad sekretariatów, Komisji Krajowej oraz komisji rewizyjnych regionu, sekcji, sekretariatu, Krajowej Komisji Rewizyjnej itd.
- **Delegaci wybierani są w okręgach. Uchwała ZRM nr 9/2009 określa wielkość okręgu na 150 członków i posługuje się przy okazji pojęciami „okręg natu-**

**ralny” i „okręg łączony”. Proszę powiedzieć, jaka jest między nimi różnica?**

- Okręg naturalny stanowi podstawowa jednostka organizacyjna Związku (np. organizacja zakładowa, międzyzakładowa) lub zarejestrowana w danym regionie niższa jednostka organizacyjna podstawowej jednostki organizacyjnej zarejestrowanej w innym regionie ( np. komisja oddziałowa, wydziałowa), która w Regionie Małopolska zgodnie z Uchwałą ZRM nr 9/2009 z 24 września 2009 r. zrzesza nie mniejszą liczbę członków niż 150-ciu. Okręg łączony tworzą wyżej wymienione jednostki organizacyjne Związku, które nie zrzeszają 150 członków, a przez połączenie osiągają minimalną wielkość okręgu wyborczego. Tu jedna uwaga – w skład okręgu łączonego nie mogą wchodzić jednostki organizacyjne Związku, które spełniają warunek okręgu naturalnego tzn. zrzeszają co najmniej 150-ciu członków. Okręg naturalny w naszym regionie, który wybiera 1 delegata na WZD Regionu to taki, który zrzesza 150-300 członków Związku. Na każde rozpoczęte kolejne 300-tu członków wybieramy kolejnego delegata, np. jeśli organizacja zrzesza 600 członków to wybieramy 2 delegatów, a jeżeli 601 to 3 delegatów, itd.
- **Punkt 4 wspomnianej uchwały mówi o tym, że organizacje liczące poniżej 150 członków łączą się po to, by wspólnie wybrać delegatów na Walne Zebranie Delegatów. Proszę powiedzieć, na jakiej zasadzie takie połączenie może się odbyć?**
- Wyżej wymienione jednostki organizacyjne Związku, które zrzeszają mniej niż 150 członków wybierają elektorów według uchwalonego przez ZRM klucza: pierwszy elektor w przedziale 10-20 członków, a następnych na każde rozpoczęte 20 członków. Organizacje zakładowe, po uprzednim zatwierdzeniu w regionalnej komisji wyborczej protokołów z wyborów elektorów mogą w drodze dobrowolnego porozumienia pomiędzy sobą utworzyć okręg wyborczy. Porozumienie to wymaga pisemnego zgłoszenia w regionalnej komisji wyborczej. Organizacje, które nie dokonają połączenia dobrowolnego zostaną połączone w okręgi wyborcze decyzją regionalnej komisji wyborczej. Połączenia do wyborów delegatów na WZD naszego Regionu winny nastąpić w obrębie obecnie istniejących oddziałów. Zebranie elektorów w okręgach wyborczych łączonych organizują jednostki organizacyjne Związku, które zawarły porozumienie o połączeniu, natomiast w połączonych przez RKW wyznaczona organizacja lub przedstawiciel RKW.

- **Kandydat do władz ponadzakładowych musi przed wyborami wypełnić specjalną ankietę osobową. Czy ordynacja lub statut stawia przed nim jeszcze jakieś dodatkowe wymagania?**
- Do złożenia **czytelnie wypełnionej oraz podpisanej ankiety osobowej jest zobowiązany** w myśl aktualnych przepisów związkowych każdy członek Związku, kandydujący do wszelkich władz ponadzakładowych; czyli stanowiącej, wykonawczej i kontrolnej. Wykaz tych funkcji można znaleźć w Uchwale KK nr 11/09 zmienionej Uchwałą KK nr 29/09. Pragnę w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż wprowadzone przez KK nowe zasady stawiają przed kandydatami bezwzględny wymóg złożenia ankiety już w momencie kandydowania na delegata do władzy stanowiącej struktur ponadzakładowych tj. regionalnych, branżowych, problemowych, krajowych. Dotyczy to również członków Związku kandydujących do władz wykonawczych i kontrolnych np. regionalnych branżowych, krajowych lub problemowych na podstawie § 50 ust. 2 pkt 1 lit b Statutu tj. poprzez pisemne poparcie swojej kandydatury przez co najmniej 25% uprawnionych do głosowania tj. delegatów, których mandat zachowuje ważność w dniu wyborów. **Nowością jest to, iż przekazanie tak wypełnionej ankiety osobowej jest niezbędnym warunkiem do wpisania danego nazwiska przez komisję mandatowo-wyborczą na listę kandydatów oraz zatwierdzenie dokonanego wyboru przez regionalną lub krajową komisję wyborczą.** Ankieta wypełniana jest tylko raz, niezależnie na ile funkcji władzy związkowej kandyduje dana osoba. Dokument ten będzie następnie w formie zeskanowanej przesyłany do Krajowej Komisji Wyborczej, a oryginał przechowywany w Regionalnej Komisji Wyborczej. Komisje Wyborcze będą potwierdzać, że kandydat wypełnił ankietę i jest ona w zasobach RKW lub KKW. Na osobach pełniących funkcje związkowe spoczywa również obowiązek określony uchwałą VII WZD nr12/2002 z późn. zm. dotyczący lustracji. Uwagę zwrócić także należy na § 47 Statutu dotyczący warunków pełnienia funkcji związkowych oraz uchwałą KK nr 23/04 zm. uchwałą KK nr 10/07 ws. ograniczeń łączenia funkcji związkowych ze stanowiskiem w zakładzie pracy, administracji państwowej i samorządowej, w organizacji politycznej oraz łączenia funkcji we władzach związkowych.
- **Proszę przypomnieć, jakie prawa i obowiązki wynikają z faktu bycia delegatem na Walne Zebrania Delegatów?**
- Delegat na WZD jest członkiem władzy stanowiącej, czyli najwyższej władzy danej jednostki organizacyjnej Związku, która wybiera władze wykonawcze i kontrolne, podejmuje uchwały i decyzje wiążące dla pozostałych władz danej jednostki organizacyjnej Związku oraz wszystkich władz podrzędnych tej jednostki, z wyjątkami zastrzeżonymi w Statucie. Jego obowiązkiem jest aktywny udział w życiu związkowym oraz uczestnictwo w zebraniach delegatów.
- **Podstawowym obowiązkiem jest uczestniczenie w WZD. Ponieważ delegaci różnie się z tego wywiązują, padła kiedyś nawet propozycja, byśmy w „Serwisie” publikowali nazwiska tych, którzy nie uczestniczą w WZD. Proszę powiedzieć, czy, jeśli np. organizacja zakładowa ma zastrzeżenia do pracy delegata, to może mu np. odebrać mandat?**
- Wszystkie funkcje związkowe pochodzą z wyborów i z każdej funkcji można odwołać. Oczywiście zgodnie z określonymi w przepisach procedurami.
- **Zdarza się, że osoba, która chciałaby się ubiegać o funkcje związkowe, np. o członkostwo w Zarządzie Regionu nie została wybrana na delegata. Czy mimo to może kandydować i na jakich zasadach?**
- Istnieje taka możliwość. Zgodnie z § 50 ust. 2 pkt 1 lit b Statutu kandydatem może być również członek Związku należący do jednostki organizacyjnej, której władza dokonuje wyboru, który może wykazać się co najmniej pięcioletnim nieprzerwanym okresem przynależności do Związku bezpośrednio poprzedzającym wybór oraz uzyskaniem pisemnego poparcia swojej kandydatury przez co najmniej 25% uprawnionych do głosowania, w określonym przez ordynację wyborczą terminie. Oczywiście taki członek uzyskuje w ten sposób jedynie bierne prawo wyborcze.
- **Proszę powiedzieć, ile zdaniem RKW delegatów będzie liczyło Walne Zebranie Delegatów Regionu Małopolska w kadencji 2010-2014?**
- Nie jest jeszcze możliwe w chwili obecnej dokładne wyliczenie ilości delegatów na WZD Regionu Małopolska. Zależy to od przeprowadzonych w terminie wyborów delegatów, których ważność stwierdzona zostanie przez Regionalną Komisję Wyborczą. Według szacunkowych wyliczeń delegatów może być ok. 240-250.
- **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał: Adam Gliksman

# BONOM MÓWIMY NIE!

KARTY PODARUNKOWE NAJLEPSZE DO POZAPŁACOWEJ MOTYWACJI PRACOWNIKÓW



## Karta podarunkowa najlepszy prezent dla Pracownika!

W 2009 roku karta zwolniona z podatku dochodowego od osób fizycznych.

## Karta lunch+ dla Pracownika

Korzystny system finansowania i żywienia pracowników gwarantuje karta **lunch+** VISA, którą Pracownik może zapłacić za posiłek w:



Karta **lunch+** daje Pracownikowi swobodę wyboru miejsca i rodzaju codziennego posiłku, a firmom upraszcza rozliczanie i księgowanie wydatków związanych z żywieniem dla zatrudnionych.



- ✓ Nie kupuj bonów, nie są zwolnione z podatku dochodowego
- ✓ Kupuj karty podarunkowe, duża oszczędność i duża korzyść

**KARTA**  
ZWOLNIONA Z PODATKU  
DOCHODOWEGO



Od 7 lat dostarczamy Klientom najlepsze pozapłacowe systemy motywacyjne.  
Skontaktuj się z nami:

Tel.: (22) 575-07-77  
[www.bonussystems.pl](http://www.bonussystems.pl)

- ✓ restauracjach,
- ✓ kawiarniach,
- ✓ kafeteriach firmowych,
- ✓ restauracjach fast-food,
- ✓ sklepach spożywczych.